Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 59
Kraków, sobota 12 marca 1932
Należytość pocztowa opłacona gotówką
Rocznik XLI
Cena numeru 25 gr.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Ostatki

—o—

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 10 marca.

W kuloarach mówią, że sesja sejmowa zostanie 19 bm. zamkniętą. Sejm ma jeszcze załatwić jedną sprawę formalną: uzgodnienie budżetu z drobnemi zresztą zmianami wprowadzonemi przez Senat oraz sprawę zasadniczą: uchwalenie pełnomocnictw. Ta druga sprawa znalazła się, dzięki p. Świtalskiemu, w dobrych rękach: marszałek odesłał ją do komisji prawniczej, gdzie p. Car przewodniczy, a p. Paschalski referuje — sanacja może być o los tego projektu spokojną.

Co Sejm pozatem będzie robił do 19 bm., jest zagadką. Materjał dostarczany dotychczas tak obficie przez rząd wyczerpał, a na „inicjatywę" BB nikt nie liczy, chyba że któryś z tego szanownego grona znajdzie znowu coś w rodzaju szczura piżmowego. Jest rzeczą zrozumiałą, że przy tak galopującem tempie „pracy" materjał musi się wyczerpać; zresztą od tego są pełnomocnictwa, aby zanadto nie fatygować panów z BB głosowaniami.

Tymczasem robi się przygotowania już — do następnej sesji. Wedle ogólnego mniemania zostanie ona zwołana w kwietniu lub maju i to dla ściśle określonego przedmiotu: dla uchwalenia zmiany ordynacji wyborczej. Teraz ludzie zaczynają rozumieć, dlaczego regularnie odbywają się „czwartkowe wieczory", tj. w każdy czwartek posiedzenia komisji konstytucyjnej, jeżeli zebrania wyłącznie posłów z BB można jako komisję traktować. Dwaj specjalni miłośnicy republiki i konstytucji: pp. Mackiewicz i Duch całkiem poważnie roztrząsają sprawę wyboru i uprawnień prezydenta Rzplitej, wiedząc doskonale, że same siły BB nie wystarczą na uchwalenie ich elaboratu, który oni nazywają konstytucją. Ale jest przecież metoda w tej robocie: uprawia się ją z dalekosięgającemi widokami na przeprowadzenie jej w — nowym Sejmie.

Nie jest tajemnicą, że „miarodajny czynnik" zmienił swoje zdanie na wynik wyborów w listopadzie 1930. Wtedy wyraził zadowolenie, że „społeczeństwo" odpowiedziało jego oczekiwaniom, wybierając „jego" większość. Ale cóż, mimo wszystko z opozycji pozostało jeszcze tyle, że potrafi ona uniemożliwić uchwalenie rzeczy, wymagających kwalifikowanej większości, a wśród nich przedewszystkiem zmiany konstytucji. Nie mogąc tej przeszkody przełamać — przełamanie byłoby równoznaczne z przyznaniem się do dyktatury — próbuje się ją przeskoczyć, tj. stworzyć taki Sejm, któryby dałby sanacji tę kwalifikowaną większość. Prosta do tego droga: zmienić ordynację wyborczą, na jej podstawie przeprowadzić nowe wybory i rzecz jest gotowa. Genjalny pomysł, nieprawdaż?

A i wykonanie będzie odpowiadało założeniu. Przecież nie bez powodu wymieniany jest p. Pieracki jako premjer z równoczesnem zatrzymaniem teki spraw wewnętrznych — ten właśnie resort robi wybory, a nikt nie wątpi, że pułkownik Pieracki dokaże tej sztuki niegorzej od generała Składkowskiego. Tylko że coś niebardzo pewnie wyrażają się o aparacie.

Nic dziwnego, urzędnicy są rozgoryczeni i kto wie, jak daleko mogą pójść w objawach swego niezadowolenia, jeżeli na 1 kwietnia czy 1 maja spadnie na nich nowa niespodzianka w guście zeszłorocznego „prima Aprilis", choć to stało się na 1 maja.

Należy jednak wierzyć, że „górne sfery" zrobią wszystko, aby spełnić pozostawiony im — jak mówią — w zapieczętowanej przed wyjazdem kopercie rozkaz. Bo od tego zależy i ich osobisty los, a ktoby w dzisiejszych ciężkich czasach nie zrobił wszystkiego dla utrzymania się na pięknych i dochodowych stanowiskach. Dlatego też odbywają się obecnie szalone ostatki: bez nawet pozorów parlamentarnych produkuje się — jak to było przed kilku dniami — po 16 ustaw na jednem posiedzeniu, aby następcy wygładzić drogę i pozostawić mu tylko jedną troskę: dobranie takiej ordynacji i takiego na jej podstawie Sejmu, aby „marzenia rumuńskie" mogły być zrealizowane.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROBOTNICY! ROBOTNICE! PRACOWNICY UMYSŁOWI!

W niedzielę 13 marca odbędą się w Krakowie

trzy wielkie zgromadzenia ludowe

z porządkiem dziennym: **SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA**

w sali **DOMU ROBOTNICZEGO** przy ul. Dunajewskiego 5 II p. o godzinie 10 przedpołudniem,

w sali **DOMU KOLEJARZY** przy ul. Warszawskiej 15/17 o godzinie 10 przedpołudniem,

w sali **DOMU TRAMWAJARZY** w Podgórzu pl. Serkowskiego 7 o godzinie 11 przedpołudniem.

Przemawiać będą **więźniowie brzescy towarzysze posłowie CIOŁKOSZ i DUBOIS** oraz **tow. poseł krakowski ŻUŁAWSKI.**

TOWARZYSZE!

W obliczu zastraszającej katastrofy gospodarczej, rosnącej z dnia na dzień nędzy mas pracujących i bezrobocia, w obliczu niesłychanego zamachu ze strony reakcji na zdobycze socjalne klasy robotniczej musimy podnieść jak najostrzejszy protest.

WSZYSCY NA ZGROMADZENIA!

WSZYSCY DO SZEREGU!

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków-miasto.

Wielki zamach na bezrobotnych

Projektowana przez rząd zmiana ustawy o funduszu bezrobocia zawiera tak rażące pogorszenie obecnego, wcale nie idealnego, stanu rzeczy, że musi wywołać jak najsilniejszy sprzeciw. Poprostu zmierza się do tego, aby części bezrobotnych zupełnie odebrać prawo do zasiłków, zaś innym zmniejszyć je poniżej wysokości koniecznej do uchronienia się przed powolną śmiercią głodową. Wystarczy powiedzieć, że wedle projektu rodzina złożona z 6—8 osób ma otrzymać 75 zł. miesięcznie, po kilka groszy dziennie.

Główne zmiany projektowane są następujące:

1) ilość przepracowanych tygodni uprawniającą do zasiłku zostaje podwyższona z 20 na 30,

2) najwyższy zarobek, wedle którego obliczało się ubezpieczenie, zostaje z 7'50 zł. dziennie zmniejszony na 5 zł., wobec czego najwyższa zapomoga dla bezrobotnego samotnego zostaje obniżona z 2'50 na 1'50 zł. dziennie,

3) z osób, na które bezrobotny dotychczas pobierał dodatki rodzinne do zasiłku, zostają wyłączone — choćby były na jego utrzymaniu — rodzice i rodzeństwo tak, że dodatki będą przyznawane tylko dla żony i dzieci do 16 lat, o ile same nie zarabiają,

4) rodzina złożona z 1—2 osób otrzyma tytułem dodatku do zasiłku 5%, rodzina z 3—5 osób 10%, rodzina większa niż 5 osób 20%, czyli **że najwyższy zasiłek dla bezrobotnego z liczną, ponad 5 osób, rodziną będzie wynosił 75 zł. miesięcznie, tj. 2'50 zł. dziennie,**

5) wypłacanie zasiłków — jak projekt się wyraża — pewnej kategorji bezrobotnych (czy sezonowych?) będzie zależało od tego, czy minister pracy uzna, że wydatki na ten cel mają pokrycie w preliminarzu funduszu bezrobocia na dany rok budżetowy.

Poza temi zmianami projekt wprowadza poprostu **przymus pracy.** Postanowiono bowiem, **że bezrobotny pobierający zasiłki doraźne musi przyjąć każdą pracę,** którą mu wskaże państwowy urząd pośrednictwa pracy. Podczas gdy dotychczas obowiązek obejmował **odpowiednią** pracę, obecnie mówi się o **każdej** pracy, a więc bez względu na zawód, stan zdrowia itd. Skończy się na tem, że wielu z kwalifikowanych robotników, którzy nie będą mogli pójść np. do robót drogowych albo słabi, którzy nie będą mogli wykonywać ciężkich robót, wogóle straci prawo do zasiłku. I o tem ma decydować urzędnik biurowy!

Konfiskaty w sprawach kryminalnych

Odkąd prasa sanacyjna przestała zbywać milczeniem sprawę band kercelackich i inna prasa może pisać o nich swobodniej.

A dodać trzeba, że **zadanie prasy jest tu bardzo ważne**, gdyż pokrzywdzeni, lękający się skarg sądowych, któreby ich osoby odsłaniały przed bandytami, tembardziej idą ze **zwierzeniami do prasy.**

Przedtem mieliśmy do zanotowania niespodziewaną konfiskatę „Robotnika", któremu przerwano opowieść o haraczach, nakładanych przez „Tasiemkę" na „**domy nierządu**", a to pod pretekstem dostarczania „wykidajłów" — specjalistów od wyrzucania pijanych awanturników (nazwa ta pochodzi od rosyjskiego wyrazu wykidat' = wyrzucać). Otóż była to najbłahsza i najmniej z polityką związana część rewelacyj „Robotnika". — „**Domy nierządu**".

„Robotnik" nie jest pismem pornograficznem, więc zapewne nie chodziło tu i o obrażoną moralność, któraby wymagała wyrzucenia 10 wierszy. Zresztą przypominamy zeznania posła Zaremby. Ale jeszcze bardziej zagadkową była konfiskata prasy lwowskiej za przedruk z tutejszego „Kurjerka Ilustrowanego" wiadomości o jakichś wyczynach „gagatkowych". Wygląda to, jakby jakieś **regionalne konfiskaty**? Ale pytanie, dlaczego „gagatki" mają być bliższe ciału Lwowa, niż Krakowa? To **samo bowiem prawo prasowe weszło tu w grę.** Czemże się ma orjentować dziennikarstwo? I czy na tem zyskuje powaga prawa?

Szczególna konfiskata

Wszystkie dzienniki przyniosły w sensacyjnym sosie historję o planowanym zamachu trucicielskim na p. posła Witosa. Tylko „Naprzód", który podał tę całą historję sucho bez sensacyjnego sosu, został skonfiskowany. Ta biała plama we wczorajszym numerze „Naprzodu" mówi tedy więcej aniżeli przypuszczał cenzor, który to w „Naprzodzie" skonfiskował.

Strajk górników

Trzy tygodnie stoją górnicy zagłębi: dąbrowskiego i krakowskiego w rozpaczliwej wprost walce, zdani na własne siły wobec obojętności rządu na los strajkujących. Kapitaliści natomiast cieszą się wszelkiem poparciem czynników miarodajnych w państwie. Wobec zdrady interesów robotniczych ze strony „Zespołu pracy", który poparcia czynnego górnikom zagłębi odmówił, walka ich musiała być i dłuższa i cięższa. Kapitaliści rozporządzają wszelkiemi środkami, służącemi do złamania strajku. Przedewszystkiem postanowili bezwzględnie wykorzystać bezrobocie i sięgnęli do „armji rezerwowej", z której werbują bezrobotnych do pracy na stałe. Głównie dyrekcje kopalń: „Jowisz" „Grodziec" „Saturn" i „Milowice" przystąpiły do masowego przyjmowania do pracy bezrobotnych. W związku z tym sposobem łamania akcji strajkowej na kopalniach tych doszło do awantur, w których interwenjowała policja. Do ostrzejszych starć doszło na „Jowiszu".

Postępowanie kapitalistów jest prowokacją wobec rozgoryczonych mas strajkujących. Werbowanie łamistrajków z pośród bezrobotnych wywołuje zrozumiałe oburzenie. To też w Grodźcu i Wojkowicach pomiędzy strajkującymi a łamistrajkami doszło do starcia, w którem wzięły udział i kobiety. W rezultacie kilku łamistrajków poturbowano. W takich warunkach walka jest niezmiernie utrudniona, tembardziej, że pomoc materjalna dla strajkujących nie jest duża. Dotychczasowe wpływy pieniężne rozdzielono między najbardziej potrzebujących.

CZG O POMOCY ANGIELSKIEJ

Centralny Związek Górników komunikuje:

„W niektórych pismach ukazała się wiadomość, jakoby angielscy górnicy zebrali pieniądze na pomoc górnikom strajkującym w zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem. Oświadczamy, że dotychczas Centralny Związek Górników nie został oficjalnie zawiadomiony przez Związek Górników angielskich o zbieraniu na pomoc strajkującym pieniędzy i żadnych pieniędzy dotychczas na pomoc strajkującym od angielskich górników nie otrzymał. Jest rzeczą możliwą, że angielscy górnicy rozpoczęli przygotowania do zebrania jakiejś sumy pieniężnej na pomoc strajkującym, ale dotychczas akcja ta nie znalazła żadnego wyrazu w formie konkretnej pomocy".

„ZESPÓŁ PRACY" WALCZY... MEMORJAŁAMI

„Zespół Pracy" wysłał do Warszawy delegację, która przedłożyła ministrowi pracy memorjał. Memorjał stwierdza, że w górnictwie śląskiem panuje wielkie rozgoryczenie z powodu 8-procentowej obniżki zarobków; że mimo tego przemysłowcy dążą do masowych redukcyj, że przemysłowcy zignorowali zobowiązania, że przemysł śląski walczy o utrzymanie deficytowych rynków kosztem ofiar górników. — Jak widzimy, to akcja „Zespołu Pracy" polega tylko na „stwierdzeniu" potwornej polityki przedsiębiorców — i na tem koniec. Ale „Zespół" jeszcze „żądać" umie, a mianowicie, domaga się od rządu cofnięcia 8-procentowej obniżki, zahamowania redukcyj i innych rzeczy. „Zespół" domaga się od rządu — „zmuszenia" przemysłowców. Naiwne to żądanie, albo obłudne, „Zespół Pracy" nic dotąd nie zrobił, by kapitalistów zmusić do porzucenia szkodliwej dla kraju gospodarki, a natomiast ułatwił im wyzysk górników i łamanie strajku w zagłębiach: dąbrowskiem i krakowskiem.

SOLIDARNOŚĆ ROBOTNICZA

Z zagłębia naftowego nadeszła do CZG następująca depesza:

„Robotnicy-socjaliści Drohobycza zasyłają braciom górnikom serdeczne pozdrowienia i życzą im z całej duszy szybkiego zwycięstwa, aby zaś pomóc im w tej ciężkiej walce, uchwalają zorganizować na terenach fabrycznych akcję składkową i wzywają robotników wszystkich narodowości na tutejszym terenie, aby nie żałowali grosza na materjalną pomoc. Zwycięstwo Wasze naszem zwycięstwem".

GÓRNICY ANGIELSCY ŻYCZĄ ZWYCIĘSTWA POLSKIM GÓRNIKOM

Przewodniczący Związku angielskich górników zagłębia Yorkshire, tow. Herbert Smith, nadesłał do CZG następującą depeszę:

„Drogi Towarzyszu Stańczyk! Przesyłam w imieniu górników angielskich, walczącym górnikom polskim wyrazy solidarności i życzenia zwycięskiego zakończenia walki, a rodzinom po poległych górnikach wyrazy głębokiego współczucia nietylko wszystkich górników, ale całej klasy robotniczej Anglji. Zawiadamiam Cię, że chcąc dać widomy dowód międzynarodowej solidarności, rozpoczęliśmy zbieranie składek w naszym okręgu na pomoc strajkującym i rodzinom po poległych w walce. Dowiedzieliśmy się z prasy o zarzutach, jakobyśmy widzieli w Waszej walce sposobność do opanowania rynków zbytu dla polskiego węgla przez naszych kapitalistów. Znasz nasze stanowisko w tej sprawie. Proszę jednak oświadczyć polskiej opinji i walczącym górnikom, że solidaryzując się z walką polskich górników i organizując skromną pomoc finansową, nie kierujemy się żadnemi względami szkodliwej dla górników obu krajów walki konkurencyjnej kapitalistów, lecz jedynie i wyłącznie względami braterskiego poczucia solidarności, oraz świadomością, że jak się uda kapitalistom polskim obniżyć płace u Was, to i nasi kapitaliści będą się starali obniżyć nasze płace.

Herbert Smith".

SKŁADKI

NA POMOC DLA STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW. Tow. Białoń zł. 2. Org. młodzieży TUR zebrane na zebraniu międzydzielnicowem i zgromadzeniu użyt. publiczn. zł. 30'69. Zw. kelnerów zł. 50. Zw. murarzy zł. 25. Zw. browarników zł. 35.

LEON KRUCZKOWSKI

Kordjan i cham

6

(Ciąg dalszy)

Niby dla potwierdzenia ostatnich słów, pułkownik całą masą swej okazałej postaci zanurzył się w najbliżej stojący fotel, wypełniając dokładnie jego pojemne wnętrze.

— Ale masz-ci! — zawołał równocześnie. — Przerwałem panom, jeśli się nie mylę, poważną o sprawach publicznych rozmowę...

— Przygodnie mówiliśmy o Niemojowskich braciach — rzekł pan Czartkowski.

— Domyśliłem się tego, słysząc, jak pomstowałeś na liberałów!... — zaśmiał się pułkownik. — Co do mnie, wyznać muszę, iż znajduję to osobliwą rzeczą, by szlachcic liberałem się mienił...

— Proszę! I czemuż to, kochany pułkowniku? — spytał pan Ksawery cokolwiek porywczo.

— Byłem we Francji... w roku czternastym, tak! We Francji, która jest, jeśli się nie mylę, liberałów ojczyzną... I któż to są francuskie liberały?... Kupiec, właściciel manufaktury, adwokatus — słowem: b o u r g e o i s!... Walkę oni prowadzą zajadłą ze szlachtą... ze szlachtą, która jest d e l'a n c i e n r é g i m e podporą i ostoją!... Tak pono, jeśli się nie mylę!... Ale, żeby, panie dobrodzieju, z szlachcica liberał... to już, znajduję, nasza polska osobliwość!

— Różne są w Polsce osobliwości — odparł pan Ksawery. — Jako i ta między innemi, że mamy najlepszą, najliberalniejszą w Europie konstytucję, nadaną przez najbardziej absolutnego w tej Europie władcę!... Boć takim jest imperator Rosji, nasz król... Niestety, większość obywateli nie docenia jej należycie, choć ona dla nas właśnie, dla szlachty, swobód i pełni praw stanowi poręczenie!... Jakże tu nie być liberałem, czyli nie bronić tej gwarancji bytu naszego przeciw zamachom despotycznego rządu krajowego, który ją coraz śmielej deptać poczyna!

— Otóż macie skutki tej waszej obrony! — zawołał pan Czartkowski, strzelając w palce. — Rada Obywatelska naszego kaliskiego województwa od sześciu lat rozwiązana, a zacny obywatel pod żandarmskiem okiem!... Wstyd ciężki i dyshonor, jak Bóg miły!

Odsapnął głęboko i znów —

— Sąsiad się nie obrazisz, ale to są francuskie wymysły, szlachcica niegodne!... Wiadomo, sąsiad siedziałeś na studjach... gdzie to?

— W Halli... — przypomniał pan Ksawery, trochę zniecierpliwiony.

— A, to u Niemców, zdaje się... Niemcy, Francuzi, wszystko jedno!... Otóż to są zagraniczne, niemieckie i francuskie natchnienia, porządkowi społeczeńskiemu przeciwne, które wam młodszym zawróciły w głowie... tak, bez obrazy sąsiada kochanego, mówię, zawróciły w głowie!... Chcecie je u nas zaszczepić, ale u nas... ho ho! klimat za ostry, a gleba zbyt ciężka, jak Bóg miły!

Pan Ksawery niecierpliwił się coraz wyraźniej. Bębnił palcami w poręcze fotela i zżymał się wewnętrznie pod maską chłodnej, nieruchomej twarzy.

W istocie, wzbudzał w nim politowanie i jakąś drażniącą niechęć ten szlachcic, siedzący naprzeciw — zwykły krajowy rykała folwarczny, b r a t - s z l a c h c i c, obskurant tępy i ograniczony w pojęciach, ale zarozumiały, jak sto djablów!... Osobliwy gatunek ludzki, wyhodowany na grzędzie rodzimego wstecznictwa, herbowego prostactwa i załganej tradycji „obywatelskiej"...

On, Ksawery Glinka, otrząsał się wewnętrznie w zetknięciu z tem, co określał, nieco pogardliwie, mianem „okolicznego szlachcica". On, były student uniwersytetu w Halli — najlepszego podówczas w Niemczech — w ciągu czterech lat swego na zachodzie pobytu kształtował umysł w atmosferze prądów racjonalistycznych i zasad wolności myśli, owej l i b e r t a s p h i l o s o p h a n d i, bronionej dumnie przez niemieckie właśnie uniwersytety. W tajnych B u r s c h e n s c h a f t a c h studenckich smakował nietylko wina, ale i mocny trunek burzliwych dysput ideowych, w których żarliwie spierano się o „ducha czasu", o gorące hasła nowego wieku... Równocześnie, przez lekturę Benthama i — zwłaszcza — Benjamin Constant'a, wszedł w krąg najbardziej właśnie żywotnych idej europejskiego liberalizmu, ekonomicznych postulatów Smitha, tudzież nowożytnego pojmowania prawa państwowego. Później, podróże po Francji i Anglji utwierdziły w nim praktyczną znajomość najważniejszych środowisk cywilizacji — —

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tasiemka, warszawski Al Capone

RYWALIZACJA DWÓCH BEBEESOWSKICH BAND NA KERCELAKU I W PRASIE

Pisaliśmy o tem, iż „Robotnik“ w szeregu numerów oświetla zbrodniczą działalność bebesowskich band, grasujących w Warszawie. Ich bezczelne szantaże i zbrodnicze napady wyszły na jaw skutkiem rywalizacji herszlów band.

Zubowicz zadenuncjował radnego Tasiemkę. — „Teraz — pisze „Robotnik“, gdy *Tasiemka został zwolniony z aresztu (za kaucją) pierwszą jego myślą było „wsadzić“ sprawcę swych nieszczęść. To mu się w zupełności udało, bo zaraz następnego dnia Zubowicz został aresztowany“.*

Ale obok „Robotnika“, który nie dla czczej sensacji tej sprawy dotyka, kipiała nią cała brukowa prasa warszawska — sanacyjne „czerwoniaki“. Obecnie rozwodzi się nad tą sprawą i „nobliwsza“ część prasy sanacyjnej. I rzecz ciekawa: ponieważ Tasiemka jest *jaworowszczykiem*, a banda Zubowicza składa się z *moraczewszczyków*, więc zależnie od tego, kogo się tam woli, choćby nieświadomie przedstawia się, która z tych band łupiła bezwzględniej.

Np. „Kurjer Polski“ pisze przeciwko *bandzie Zubowicza:*

JAK W CHICAGO

„Ustalono mianowicie, że oprócz bandy „Tasiemki“ na terenie Kercelaka operowała *najspokojniej* od lat druga organizacja bandycka, wobec której *czyny szajki „Tasiemki“, wyglądają jak niewinne psoty i igraszki.* Na czele bandy stał 24-letni *Romuald Zubowicz*, aresztowany niedawno za czyny terorystyczne. *Sam Zubowicz, jakoteż główni przywódcy jego organizacji należeli do grupy związku zawodowego Moraczewskiego.*

Banda Zubowicza stanowiła dla „Tasiemki“ ogromną konkurencję. Przewyższała ją znacznie stanem liczebnym, żelazną dyscypliną i okrucieństwem w działaniu. „Tasiemkowcy“ omijali konkurentów, jak mogli. Gdy jednak doszło gdzieś do starcia, rozgrywały się sceny, przypominające wal ki konkurencyjnych *band w Chicago.*

„Zubowicz i jego banda liczyła wraz z pomocnikami i *własnym wywiadem do 100 osób.*

Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i rozrywkowe płaciły *haracz* w postaci wysokiego podatku od dziennego obrotu. Zubowicz ściągał takich przymusowych podatków *po kilka tysięcy złotych dziennie.* Grupy „bojowe“ bandy wpadały w jasny dzień do sklepów i mieszkań i zabierały opornym pod grozą rewolwerów pieniądze a czasem kasetki w całości.

„Gdy materjał dowodowy został przez policję dostatecznie zebrany, przystąpiono do likwidacji szajki. Wczoraj w nocy grupy agentów zaaresztowały w mieszkaniach, lokalach i na ulicy *dwudziestu pięciu* członków bandy Zubowicza. Znaleziono u nich ogromną ilość najbardziej nowoczesnej broni oraz sporo zrabowanej gotówki. Dalsze śledztwo i aresztowania trwają. Bliższe szczegóły likwidacji podamy wkrótce. Zaaresztowani staną przed sądem oskarżeni z art. 589 kk. o rozbój. Grozi im sąd doraźny“.

Warszawski „Kurjer Poranny“ nie bagatelizuje „twórczości“ bandy Tasiemki, ale i nie przeciwstawia jej okrutniejszych „majcherszyków“ Zubowicza.

CZEMU MILCZELI POSZKODOWANI?

Czytelnik zapewne się domyśla: *z obawy przed zemstą.* „Robotnik“ opisuje, jak banda bebesowców na „g... innych występach“ w Otwocku zmusiła gminę żydowską, czerpiącą znaczne dochody z „mykwy“ (łaźni rytualnej), *do wydzierżawienia jej zadarmo jednemu z członków swej bandy Rosenfeldowi.* Pod groźbą rewolwerów i „majchrów“ rada gminy żydowskiej powzięła uchwałę, nakazaną przez bandę. Następnie zaś chciała gmina na zakonspirowanem posiedzeniu znieść wymuszoną uchwałę. Tasiemkowcy jednak, mając w Otwocku swoich zaufanych („Robotnik“ wymienia między innemi niejakiego Duwida Chawelesa z bandy *fałszerzy*, pozostającej pod kierownictwem Szajmana) dowiedzieli się jakoś o zakonspirowanym projekcie i udaremnili to posiedzenie. Obstawili lokal gminy, bijąc radnych, którzy próbowali dostać się do wnętrza. Żydzi chcieli się skarżyć w starostwie, delegacja, na czele której stał radny Aroniak, pobita została w drodze; chcieli za to sądownie szukać satysfakcji. Na sali sądowej było *pusto w dniu naznaczonej rozprawy: ani oskarżonych, ani oskarżycieli, ani świadków...* Aroniak skazany na grzywnę w kwocie 50 zł. za niestawienie się na rozprawę, oświadczył, że *woli płacić, niż postradać życie.*

Tak wyglądały „igraszki“ tasiemkowców. „Robotnik“ wyjaśnia dalej, że „sam p. radny stołecznego miasta Warszawy, „Tasiemka“ rzadko występował na widownię. On *układał plan „pracy“, wyznaczał ludzi do poszczególnych akcyj*, a wykonanie należało do członków organizacji“.

Zubowicz, jak widać dalej, był komendantem jednej z grup tej bandy. Może był jednym ze śmielszych uczniów i „majcherjunkrów“ przy dworze Tasiemki. Ale uniosła go ambicja usamodzielnienia się i stąd „nieszczęście“.

POBICIE TOW. A. PRAGIERA

Nietylko jednak zwykły szantaż był specjalnością tych band. Pisząc o gościnnych występach „władców Kercelaka“, podaje „Robotnik“:

„Mimo, że wyładowywali swą energję w napadach, bójkach, strzelaninach itp., to jednak nie wystarczała im Warszawa i co pewien czas wysyłali swych ludzi na prowincję na „gościnne występy“.

Znane są wypadki działań bojówek na terenie podmiejskim, pamiętamy, jak to bebesowcy odkomenderowali swych ludzi do Pruszkowa, gdzie *pobili tow. A. Pragiera.*

Zresztą nietylko Pruszków był świadkiem walecznych wystąpień kompanów Tasiemki. Każdy, kto potrzebował ludzi, gotowych na wszystko, zjawiał się u Tasiemki czy „Leona“ (komendant 1 oddziału), a ci za pewnem wynagrodzeniem *wynajmowali określoną ilość swych „chłopaków“.*

A dalej zaś o owym „Leonie“ czyni „Robotnik“ następującą uwagę:

„Wszystkie „delikatne“ sprawy powierzano zaw sze „Leonowi“. *Podobno „nieznani sprawcy“, którzy wywieźli przed kilku laty za miasto red. Mostowicza i pobili go, należeli do grupy „Leona“.*

KIEDY PRZYJDZIE KOLEJ NA ŁOKIETKA?

Pod tym tytułem pisze „Gazeta Warszawska“: „Wobec przeprowadzonej likwidacji dwóch groźnych band terorystów, dziwnie i niezrozumiale wygląda pobłażliwość władz w stosunku do Łokietka. Musimy przypomnieć, że komisarjat rządu już w ubiegłym roku zakomunikował prasie, *że po zuchwałym napadzie na kupca rybnego, Halperna, władze postanowiły przystąpić do likwidacji tej bandy.* Skończyło się na obietnicach i Łokietek w dalszym ciągu pozostaje na wolności.

Wszystkie trzy bandy, za pośrednictwem swych przywódców i pewnych związków zawodowych posiadają poważne wpływy w t. zw. „sanacji“, co wywołuje zrozumiałe zgorszenie wśród ludności. Niejeden też z terorystów posiada rozmaite „zasługi“ z czasów wyborczych.

W tych warunkach likwidacja band jest szczególnie charakterystycznym faktem, o znaczeniu wykraczającem poza ramy życia Warszawy“.

Górnośląscy hutnicy w przededniu walki

Komisja pojednawczo-arbitrażowa dnia 25 stycznia br. rozpatrywała żądanie przemysłowców 25% obniżki płac w hutach żelaza. Po kilkugodzinnych naradach wydała orzeczenie następującej treści: „Dotychczasowe stawki zarobkowe, wyszczególnione w tabeli płac taryfowych dla hut żelaza, obowiązujące od dnia 9 grudnia 1929 r., pozostają niezmienione do dnia 31 marca br., z tem, że o ile nie będą wymówione na 14 dni przed upływem terminu — wówczas przedłużają się automatycznie na przeciąg jednego miesiąca“.

Przemysłowcy nietylko orzeczenia komisji arbitrażowej nie przyjęli, ale ich przedstawiciel na komisji zachowywał się w sposób dotąd niebywały i nieprakiykowany. Wreszcie min. pracy orzeczenie komisji arbitrażowej zatwierdziło i chociaż przemysłowcy do tego orzeczenia rzekomo zastosowali się, to jednak stale robotników prowokowali.

Niezbyt jednak długo przemysłowcy wykonywali to orzeczenie komisji, gdyż Związek robotników przemysłu metalowego w Polsce otrzymał od Związku pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego pismo z datą 26 lutego br., którem to pismem od dnia 1 marca br. na przeciąg jednego miesiąca wymówiono dotąd obowiązującą umowę taryfową.

Wysokości obniżki płac przemysłowcy dotąd nie wysunęli, ale natomiast wypowiedzeniem umowy taryfowej zaczepili czas pracy, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i pracę w święta, urlopy, deputat węglowy, ubrania ochronne, przydzielanie robotników do odpowiednich grup płacy, łagodzenie sporów, wynikłych na tle pracy z radami załogowemi, dodatki socjalne, które u pracownika z rodziną 4osobową wynoszą 1 zł. za szychtę, deputat węglowy itp.

Niema dwóch zdań, że przemysłowcy po za zamachem na zdobycze, które przyczyniają się do zwiększania zarobków, a które osiągnięto umowami zbiorowemi, wysuną także wysoką obniżkę płac.

W przemyśle hutniczym stosowane są ciągle tak zwane „świętówki“ i skutkiem tego w ostatnich miesiącach robotnicy pracują najwyżej od 5—10 dni w miesiącu, a ich zarobki wynoszą od 45 do 100 zł. na miesiąc, co stanowi zasadniczy argument, że robotnicy pod każdym względem na zmianę warunków pracy i płacy zgodzić się nie mogą.

Robotnicy na G. Śląsku od dłuższego czasu cierpliwie pracują w bardzo trudnych warunkach, gdyż stale narażeni są na prowokacje ze strony przemysłowców. U ludzi nawet najspokojniejszych w takich warunkach cierpliwość musi się wyczerpać, to też robotnicy górnośląscy narzuconą im walkę przyjmą i przeprowadzą ją zwycięsko. Zdaje się, że tym razem nie odniosą skutku rozmaite kręlactwa nieklasowych związków z p. Grajkiem i jemu podobnymi na czele, gdyż robotnicy dokładnie przekonali się, że polityka ta prowadzi ich do najskrajniejszej nędzy.

W hutach cynkowych walka już rozpoczęła się, gdyż przemysłowcy wymówili umowę i zażądali 21% obniżki płac, lecz żądanie to przed kilku dniami przez klasowe Związki zawodowe zostało odrzucone. Warunki pracy i płacy w hutach cynkowych niczem nie różnią się od warunków, w jakich robotnicy pracują w hutach żelaza. A więc i w tej gałęzi przemysłu narzucana obniżka płac przez przemysłowców nie będzie przyjęta.

Lewiatan zaatakował klasę robotniczą na wszystkich frontach, gdyż zapewne przypuszcza, że tym koncentrycznym atakiem uda mu się klasę robotniczą złamać i narzucić jej prawdziwie niewolnicze warunki pracy i płacy. Lewiatańczycy grubo się pomylili, przypuszczając, że robotnicy, znękani ciężkim kryzysem gospodarczym, zaakceptują ich warunki i tym sposobem oddadzą się w zupełności w niewolę kapitału.

Robotnicy z pełną świadomością i odwagą na warunki Lewiatana nie godzą się i narzuconą im walkę podejmą. *Wilhelm Topinek.*

Etatyzacja przemysłu naftowego

OPOZYCJA WYCOFAŁA SIĘ Z OBRAD KOMISJI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ SEJMU

W czwartek popołudniu obradowała w Sejmie komisja przemysłowo-handlowa, na której porządku dziennym znalazła się sprawa ustawy, umożliwiającej przymusowe skartelizowanie przemysłu naftowego.

Z referatu posła *Wojciechowskiego* (BB) okazało się, że projekt od czasu jego wniesienia do Sejmu został znacznie zmieniony (prawdopodobnie przez którąś z zainteresowanych grup w łonie BB) w porozumieniu z czynnikami rządowemi. W zmienionej formie projekt ma charakter wybitnie etatystyczny, a nadto pozostawia ministrowi przemysłu i handlu bardzo obszerne „luzy“.

Wobec takiej zmiany projektu poseł Rybarski (klub narodowy) postawił wniosek, aby obrady odroczyć do czasu, aż się członkowie zaznajomią z nowym, właściwym projektem — a to tembardziej, że trzebaby się tych także porozumieć z komisją rolną, gdyż chodzi tu o użycie benzyny w traktorach, używanych przez rolnictwo.

Wniosek posła *Rybarskiego* oczywiście został odrzucony.

Wobec tego członkowie komisji, należący do opozycji, postanowili wycofać się z dalszych obrad, składając do rąk przewodniczącego pismo, w którem swój krok umotywowali. W piśmie tem wykazano, że jednogodzinna przerwa w obradach komisji nie może zupełnie wystarczyć na to, aby jej członkowie zaznajomili się z tak gruntownemi zmianami projektu, jakie w tym projekcie zostały dokonane. W tych warunkach nie podobna jest poważnie obradować nad nowemi ustawami i dlatego opozycja uchyla się od dalszych obrad.

Po wznowieniu posiedzenia, tym razem już bez przeszkód, ustawa sanacyjna sanacyjnemi głosami została bardzo szybko i sprawnie uchwalona.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWOJ DZIENNIK!

KRONIKA

—o—

TUR

ODCZYT HINDUSA

W ubiegły czwartek młody Hindus p. Behari Lal Mathur wygłosił w TUR w przepełnionej sali Domu Robotniczego odczyt o współczesnych Indjach. Jakkolwiek przebywa on zaledwie od dwóch lat w Polsce, jednak mówi po polsku zadziwiająco poprawnie i biegle. Opowiadał on ogromnie ciekawe rzeczy o cywilizacji swojej ojczyzny. Opowiadanie jego wywołało niezwykłe zainteresowanie u słuchaczy, którzy po odczycie zasypywali go pytaniami. Egzotyczny prelegent z całą gotowością udzielał wyjaśnień. Nagrodziły go rzęsiste oklaski.

Z podanych przezeń informacyj szczególnie zajmujące były dane o **ustroju szkolnictwa hinduskiego: Indje mają**

szkoły powszechne 4-klasowe,
gimnazja 10-klasowe z maturą,
i uniwersytety z 8-letnią nauką.

Szkoły w Indjach są trojakie: **państwowe, samorządowe i prywatne.**

Tak wygląda szkolnictwo wielkiego narodu, którego wytrwała walka o wolność budzi zainteresowanie, sympatję i podziw w całym cywilizowanym świecie.

WYKŁADY TUR

Łobzów (TUR) w sobotę 12 bm. o godz 7 w. tow. Jerzy Peller: „Angielskie związki zawodowe“.

ZZK (ul. Warszawska 15) **w sobotę** 12 bm. o godz. 7 w. tow. dr. Romuald Szumski: „Przed wyborem prezydenta Rzeszy niemieckiej“.

WYCIECZKA TUR NA WYSTAWĘ OWADÓW I MOTYLI

W niedzielę dnia 13 bm. urządza TUR wycieczkę na wystawę (entomologiczną) owadów i motyli w gmachu Polskiej Akademji Umiejętności przy ul. Sławkowskiej. **Wystawa posiada wspaniałe okazy owadów i motyli krajowych oraz egzotycznych ze** zbiorów prywatnych i Uniw. Jagiell., oraz Pol. Akad. Umiej. **Reprezentowane są również działy roślin i zwierząt owadożerczych. Wycieczce będą** udzielane wyjaśnienia. Punkt zborny punktualnie o **godz. 10 przedpołudniem** przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

KINO MUZEUM DLA TUR

W niedzielę 13 bm. w popularnem kinie Muzeum przy ul. Smoleńsk 9 wyświetlony zostanie dla TUR wspaniały film pt.:

„CZŁOWIEK Z BICZEM“

komedjo-dramat z Douglasem Fairbanksem w roli tytułowej.

Ponadto **„Mickey zdobywa rekord“, niezwykle wesoła komedja ze współudziałem gromady domowych zwierząt i gromady swawolnych urwisów. Początek o godz. 7 wieczór.** Bilety w cenie 1 zł., 80 gr. i 40 gr. wcześniej do nabycia w sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5, a w dzień przedstawienia od 3 popołudniu przy kasie kina Muzeum.

—ooo—

Strajk elektryczny

W CZĘSTOCHOWIE rozpoczął się zapowiedziany przed kilku dniami bojkot prądu elektrycznego. Wszystkie mieszkania prywatne, restauracje, cukiernie i sklepy oświetlone są lampami naftowemi, lub świecami. Wyjątek stanowią szpitale, sierocińce lub gabinety lekarzy, które w porozumieniu ze zrzeszeniem abonentów prądu elektrycznego korzystają ze światła elektrycznego.

W KIELCACH w dziesiątym dniu strajku elektrycznego sytuacja nie uległa zmianie. Bojkot trwa w dalszym ciągu. Mieszkania prywatne, sklepy oraz lokale publiczne oświetlone są naftą. Ostatnio odbyło się zebranie przedstawicieli stowarzyszeń urzędniczych, rzemieślniczych oraz właścicieli realności, celem omówienia sprawy obniżenia ceny prądu elektrycznego. Po dyskusji wyłoniono komitet, składający się z 12-tu osób, który ma się połączyć z 1-szym komitetem obywatelskim tego rodzaju dla rozszerzenia podstaw akcji. Z związku z pismem magistratu do zarządu elektrowni w kwestji obniżenia ceny prądu nadeszła odpowiedź, że sprawa ta rozstrzygnięta być może tylko przez radę nadzorczą w Belgji.

W ŁUCKU wydział wykonawczy obywatelskiego komitetu do walki o obniżenie ceny prądu elektrycznego uchwalił żądać obniżki z 1 zł. 25 gr. do 70 groszy za kilowat. Dopiero w razie nieuwzględnienia tego postulatu przez elektrownię, **stosowane będą represje do bojkotu włącznie.**

—ooo—

Konfiskata odezw w sprawie strajku jednodniowego

Jak się dowiadujemy, skonfiskowane zostały odezwy wydane przez ZZK i ZZM, w sprawie jednodniowego strajku demonstracyjnego. Władze centralne wydały zarządzenie konfiskowania również odezw Związku pracowników umysłowych i Komisji Centralnej Związków Zawodowych

Ciunkiewiczowa na wolności

W dniu wczorajszym **zadecydował sędzia śledczy dr. Wątor wypuszczenie Ciunkiewiczowej z aresztu śledczego na wolną stopę.** Po dopełnieniu formalności „hrabina“ **Ciunkiewiczowa opuściła o godz. 2 popołudniu celę więzienną,** w której pozostawała przez szereg tygodni. **Po wyjściu z aresztu Ciunkiewiczowa zamieszkała w jednym z krakowskich pensjonatów. Niezależnie od zwolnienia jej z aresztów będzie prowadzone w dalszym ciągu śledztwo o oszustwo asekuracyjne.**

Groźba strajku kinoteatrów

NA TLE DROŻYZNY ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO

Jak się dowiadujemy, do akcji **mieszkańców m. Krakowa w kierunku obniżenia niesłychanie wygórowanej ceny za prąd elektryczny przystąpił związek właścicieli 11 kinoteatrów w Krakowie.** W memorjale do zarządu miasta **właściciele kin domagają się między innemi, aby elektrownia zamiast ściągania od nich najwyższej stawki za prąd t. zw. oświetleniowy w wysokości 88 gr. za 1 kilowat łącznie z podatkiem elektrycznym, zastosowała w odniesieniu do przedsiębiorstw kinomatograficznych cenę prądu przemysłowego tj. 35 gr. za 1 kilowat.** W motywach związek właścicieli kin stwierdza, że kinoteatry krakowskie **opłacają najwyższe stawki za prąd ze wszystkich miast Polski, toteż grożą, że jeżeli magistrat nie uwzględni prośby związku, kinoteatry krakowskie zawieszą przedstawienia.**

—ooo—

Dziecko zginęło w płomieniach

W dniu wczorajszym po godz. 2 po południu zdarzył się przy ul. Królowej Jadwigi 94 **straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dziecka.** Oto mieszkańcy tego domu zauważyli kłęby dymu wydobywające się z mieszkania Tylków. Ponieważ Tylkowie nie byli obecni w mieszkaniu sąsiedzi wyważyli drzwi i weszli do wnętrza izby. Tu przedstawił im się **straszny widok. Na ziemi wśród dopalającej się słomy z siennika leżał 2-letni Zbigniew Tylko bez przytomności. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć dziecka wskutek ogólnego poparzenia.** Ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Dziecko pozostawione samo bez opieki prawdopodobnie bawiąc się zapałkami zapaliło siennik, w którego płomieniach zginęło.

—ooo—

POŻAR W GMACHU DYREKCJI KOLEI. — Wczoraj wezwano straż pożarną do gmachu dyrekcji kolei państwowych przy pl. Matejki, gdzie w jednej z ubikacyj na parterze powstał pożar. Straż wyrąbała podłogę i ogień ugasiła. Powodem pożaru było porzucenie na podłodze zagrzanej kaloryferem niedopałka papierosa. Dym wydobywający się z pokoju luftem nad dach gmachu rozciągał się długą czarną chmurą nad domami. Publiczność tłumnie zaległa plac Matejki.

PODRZUTEK. Nieznana kobieta porzuciła na schodach domu przy ul. Wielopole 13, dziecko płci męskiej, liczące około 2 miesiące. Dziecko oddano do żłóbka, a za matką wszczęło poszukiwania.

ZNALEZIONE PIENIĄDZE. Poster. Smoleń z VI komis. pol. w czasie pełnienia służby znalazł obok kasy kolejowej na dworcu zachodnim w Krakowie pewną kwotę pieniężną. Właściciel może się zgłosić celem odebrania zguby w VI komis. pol. na dworcu kolejowym w Krakowie.

OFIARA OSZUKAŃCZEGO BANCZKU. Pacuła Szymon, rolnik, zam. w Gaci powiat Przeworsk, przed kilku miesiącami wpłacił do Banku Współdzielczego przy ul. Basztowej 18 gotówką 690 złotych celem uzyskania długoterminowej pożyczki. Pacuła pożyczki nie otrzymał, jak również i zadatku mu nie zwrócono.

—ooo—

SPORT

MIĘDZYNARODOWE WALKI ZAPAŚNICZE odbędą się dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego w Podgórzu (ul. Smolki 9) pomiędzy Germanią 04 a reprezentacją Krakowa. W skład reprezentacji wchodzą najlepsi zapaśnicy Legji i Wisły, jak Bajorek, Bajak, Jaworski, Rauschnitz, Luszczewski, Golonka i Koperski. Skład drużyny niemieckiej: Pollok, Kurzal, Amenda, Sowa, Kischel, Banisz.

ŻYDOWSKA REPREZENTACJA POLSKI—GARBARNIA. Pierwszą sensację piłkarską w br. przyniesie najbliższa niedziela. Przed wyjazdem do Tel—Aviv na „Makkabiadę“ rozegra reprezentacja Polski zawody z Garbarnią o godzinie 3 popołudniu na boisku KS Garbarnia przy nader niskich cenach wstępu. Z placu Wolnica oraz z mostu Zwierzynieckiego kursować będą miejskie autobusy na boisko.

NAPRZÓD—WISŁA. Mimo, iż jeszcze boiska krakowskie pokryte są śniegiem, odbędzie się w najbliższą niedzielę spotkanie Wisły ligowej z mistrzem Śląska „Naprzodem“ z Lipin. Wisła wystąpi do tych zawodów, które się odbędą na jej boisku o godzinie 11'30 przedpołudniem, w pełnym składzie z Reymanem na czele. — Główne zawody poprzedzi mecz o puhar KZOPN-u Garbarnia IB—Wisła IB.

SEKCJA NARCIARSKA RTS JUTRZENKA urządza w niedzielę 13 bm. wycieczkę do Kóz i na Magórkę. — Zbiórka w niedzielę o godzinie 6 rano na dworcu głównym pod zegarem. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie **w lokalu klubu przy ul. Halickiej 2. od godziny 7—8.**

TEATRY I KONCERTY

FARSA W TEATRZE KRAKOWSKIM. Dzisiejsza premjera teatru krakowskiego stoi pod znakiem rzadko w tej chwili występującego humoru. „Raj opryszków“ Engla i Horsta, wyreżyserowany pomysłowo i z uwzględnieniem wszystkich cech pierwszorzędnej farsy przez p. J. Karbowskiego, ukaże się w obsadzie, złożonej z czołowych reprezentantów komedji w naszym zespole, a to pp.: Kosteckiej, Ludwiżanki, Nowakowskiej, Zalewskiej, Drohockiej, Burnatowicza, Fabisiaka, Hierowskiego, Leliwy, Michalaka, Modrzewskiego, Wrońskiego, Turskiego i innych. Humor wiedeńskiej spółki autorskiej, wypływający z arcykomicznych sytuacyj i o groteskę potrącających komplikacyj nie ma w sobie niczego rażącego ani zgryźliwego, dając asumpt do beztroskiej wesołości i hucznego śmiechu. Niewątpliwie zagoszczą też te rzadko dziś spotykane pierwiastki na widowni teatru krakowskiego. Jutro popołudniu po cenach zniżonych powtórzenie ogromnie interesującej sztuki włoskiej Gino Rocca „Tragedji bez bohatera“. Wieczorem powtórzenie „Raju opryszków“. W poniedziałek na przedstawieniu po cenach zniżonych komedja L. H. Morstina „Dzika pszczoła“, która ustąpi na dłuższy czas miejsca farsie. „Dzika pszczoła“ zyskała sobie wśród krakowskiej publiczności znaczne zainteresowanie i cieszy się nadal dużem powodzeniem.

PREMJERA OPERY DELIBESA „LAKME“ Z UDZIAŁEM P. ADY SARI. We środę 16 bm. wchodzi do repertuaru opery krakowskiej jedno z arcydzieł francuskiej literatury operowej, egzotyczna „Lakme“ Leona Delibesa. Partję tytułową odtworzy znakomita śpiewaczka koloraturowa p. Ada Sari. Obok p. Ady Sari wystąpią pp.: Chodakowska, mezzosopranistka opery katowickiej, oraz T. Szymonowicz, Stefan Romanowski, M. Feherpataky, W. Jastrzębska, S. Wiśniewska, A. Mazurek i Z. Woźniak. P. Elżbieta Willman-Puaczowa w drugim akcie wykona taniec „Persiana“. Całość opracował reżysersko p. Stefan Romanowski, kierownictwo muzyczne objął dyr. Bolesław Wallek-Walewski. „Lakme“ ukaże się w zupełnie nowej orjentalnej wystawie, zaprojektowanej przez art. malarza p. M. Różańskiego.

IGO SYM W BAGATELI. Dziś w sobotę o godzinie 9 wieczorem wystąpi poraz pierwszy na scenie teatru Bagatela piosenkarz i znany artysta filmowy Igo Sym, przy udziale artystów teatrów rewjowych — „Bandy“ i „Morskiego Oka“ — Nowickiej, Orwida i Wojcieszki, w bogatym i pełnym humoru programie. Program składa się z samych przebojów dotychczas u nas niesłyszanych. Przedsprzedaż biletów w kasie Bagateli od godziny 10—2 i od 4—9.

DRUGI I OSTATNI KONCERT CHÓRU ROSYJSKIEGO J. SIEMIONOWA, który na wczorajszym występie został nader życzliwie przyjęty, odbędzie się dziś w sobotę w Starym Teatrze.

ODCZYTY I ZEBRANIA

WALNE ZGROMADZENIE MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem prof. K. Nitscha p. t. „Tendencje rozwojowe języka, a urzędowa poprawność“ odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godzinie 11 **przy ul. Gołębiej 20, I piętro.**

„BIBLJOTEKA WATYKAŃSKA I INSTYTUTY BADAWCZE W RZYMIE WŁOSKIE I OBCE“. Pod tym tytułem odczyt z obrazami świetlnemi wygłosi prof. UJ dr. Jan Dąbrowski, jako drugi z cyklu „Współczesne Włochy“, urządzonego staraniem Koła przyjaciół Włoch SUJ dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem w Coll. Nov. II piętro, sala 66. Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 20 gr.

PARADA PARODYJ. Koło literacko-artystyczne „Litart“ urządza poraz drugi arcywesołą rewję dziś w sobotę w sali Kopernika 62 Uniwersytetu Jagiellońskiego. Udział biorą: Zofja Ordyńska, Anatol Krakowiecki i Witold Zechenter. Ponadto rysuje znakomity karykaturzysta Antoni Wasilewski. Wstęp 1'50 zł. i 50 groszy (akademicki).

—ooo—

Z Polski

STOSUNKI W BARAKACH DLA BEZDOMNYCH W TARNOWIE. Zuchwalstwo niejakiego Pachera, który z ramienia magistratu miasta Tarnowa sprawuje dyktatorską władzę w barakach miejskich na Pogwizdowie, nie ma granic. 1 marca przybył on do mieszkania Molczyków, dopominając się o komorne, a gdy usłyszał, że Molczykowie chwilowo pieniędzy nie mają, zaczął się awanturować i wyproszono go za drzwi. Wówczas Pacher wyciągnął rewolwer, zarepetował, nacisnął cyngiel i przystawił Molczykowi rewolwer do piersi, grożąc kilkakrotnie strzelaniem. Czy tego rodzaju bandyckie wybryki Pachera będą tolerowane przez komisarza miasta i przez policję, która zajmuje się np. walką z małemi dziećmi, gdy niosą kwiaty na powitanie więźnia brzeskiego?

CHLUBA POWIATU GRYBOWSKIEGO. Korespondencję pod tym tytułem z Bobowej koło Stróż, umieszczoną w „Naprzodzie“ z dnia 28 lutego prostujemy o tyle, że rękę na zabawie strzeleckiej przebito nie p. Marcińcowi lecz p. Dubierze, również urzędnikowi starostwa w Grybowie, zaś Nowacki nie jest opłacany przez policję, a policję informuje tylko „z amatorstwa“.

POLICJA W BRZESZCZACH. Dnia 4 marca tow. Józef Sarna ze Skiednia udał się do Brzeszcz na pocztę i po drodze przy budynku Kasy chorych rozmawiał z Franciszkiem Zającem, który przyjechał do lekarza. Wtem nadszedł listonosz gminy Skiednia, wręczył Zającowi jakiś papier i odszedł. Po chwili powrócił i zapytał się tow. Sarny, czy nie widział czego, bo mu gdzieś wypadło 20 zł. i zdaje mu się, że w tem miejscu. Tow. Sarna oświadczył: „Nie widziałem, żebyście jednak nie mieli na mnie podejrzenie, że ja znalazłem, to chodźcie ze mną na posterunek policji. Niech mnie zrewidują“. Listonosz się na to zgodził i poszli na posterunek. Rewizję przeprowadzał posterunkowy Stafin w ten sposób, że chwycił tow. Sarnę za włosy i krzyknął: „Ty draniu, oddaj pieniądze, trzeba cię obić lagą, to ty pieniądze oddasz“. Na to nadszedł przodownik posterunku i zawołał na Stafina: „Ustąp! Nie rób mi świństwa na posterunku“. W rezultacie owych 20 zł. przy tow. Sarnie *nie znaleziono*. Naturalnie trzeba, że posterunkowy Stafin został przeniesiony z Brzeszcz za pobicie Antoniego Czuwaja w zeszłym roku! teraz go do Brzeszcz posłano z powodu strajku górników. Obywatele Brzeszcz są oburzeni na takie traktowanie obywateli ze strony posterunkowego Stafina i tą drogą zwracają się do kompetentnych władz, żeby go z Brzeszcz usunięto.

WIELKIE FIRMY ŚLĄSKIE PRZYŁAPANE NA PRZEMYCIE. Śląska straż graniczna wpadła w ostatnich dniach na ślad wielkiej afery przemytniczej, której ośrodkiem była generalna reprezentacja berlińskiej firmy AEG, mająca siedzibę w Katowicach. Firma ta za pośrednictwem przedsiębiorstwa „Wulkan“ w Królewskiej Hucie sprowadziła z Niemiec do Polski szereg artykułów technicznych i elektrotechnicznych, podlegających wysokiemu ocleniu. W związku z tą aferą aresztowany został kierownik handlowy firmy AEG w Katowicach, Maksymiljan Broda oraz kierownik firmy „Wulkan“ w Królewskiej Hucie Teimann. W aferę, która zakrojona jest na szeroką skalę, zamieszany jest szereg firm śląskich. Nie jest wykluczone, iż nastąpią dalsze aresztowania.

ZBRODNIARZ KONFIDENTEM POLICJI. Jak donosi „Kurjer Poznański“, wydział karny sądu okręgowego w Gnieźnie rozpatrywał sprawę niejakiego Stan. Szymkowiaka z Gniezna, oskarżonego o morderstwo kupca z Kalisza. Policja długo poszukiwała sprawcę mordu. Okazało się wreszcie, że jest nim... konfident policji gnieźnieńskiej — Szymkowiak, który ma na sumieniu wiele przestępstw. Zabójcę skazano na pięć lat ciężkiego więzienia.

UWOLNIONY OD WINY I KARY ZABIŁ SIĘ NA SALI SĄDOWEJ. W ubiegły wtorek odbywała się przed sądem okręgowym w Chojnicach na sesji wyjazdowej w Kościerzynie rozprawa przeciwko strażnikowi granicznemu Zygmuntowi Dembowskiemu, oskarżonemu o opór władzy i znieważenie policjanta. Gdy sąd ogłosił wyrok, uwalniający Dembowskiego, ten niespodziewanie wyciągnął rewolwer i strzelając sobie w usta padł trupem na miejscu. Przyczyny niezwykłego tego samobójstwa dotychczas nie zdołano ustalić.

SAMOSĄD NAD PODPALACZEM. — We wsi Guzdy (gm. zaleska woj. wileńskie) w zabudowaniach Zygmunta Klamki wybuchł pożar. Ogień powstał jednocześnie w kilku miejscach, obejmując błyskawicznie nietylko zabudowania Klamki, ale i jego sąsiadów. Gdy przystąpiono do gaszenia ognia, zauważono jakiegoś osobnika, który z blaszanką od nafty uciekał przez ogrody. Osobnika tego zatrzymano. Okazał się nim A. Lidow, który **przez zemstę dokonał podpalenia.** Ponieważ podpalacz stawiał opór i oblał naftą jednego ze ścigających, usiłując podpalić go, ścigający pobili **podpalacza tak dotkliwie, że zmarł.**

W niedzielę wybory w Niemczech

W Niemczech odbędzie się w najbliższą niedzielę pierwsze głosowanie na prezydenta republiki. O ile ten wybór nie da wyniku, tj. żaden z kandydatów nie otrzyma najmniej 18 miljonów głosów, odbędzie się 10 kwietnia drugie głosowanie.

Na zgłoszonych 5 kandydatów w rachubę wchodzi właściwie tylko dwóch: **Hindenburg i Hitler.** Trzeci kandydat Düsterberg z „Stahlhelmu“ sam uważa się tylko za „języczek u wagi“, tj. liczy się z tem, że w razie drugiego głosowania przerzuci swe głosy na jednego z dwóch powyższych kandydatów. Chodzi o to, na którego: na Hindenburga czy Hitlera. Z początku wydawało się, że „Stahlhelm“ poprze Hitlera, jako że dawno przed wyborami utworzyli „front harzburski“ dla zwalczania republiki. W ciągu jednak kampanji wyborczej wynikły między Hugenbergem a Hitlerem takie zatargi, że dziś stało się wątpliwem, czy Hitler z tej strony może liczyć na poparcie.

Socjaliści prowadzą walkę wyborczą pod hasłem: bijcie Hitlera przez głosowanie na Hindenburga. Hasłem tem wojują komuniści dla swego kandydata Thaelmana przeciw socjalistom. Dla komunistów Hindenburg jest takimsamym faszystą co Hitler i dlatego głosowanie na pierwszego nazywają „zdradą wobec proletarjatu“. Komuniści zapomnieli już widocznie, że to oni swą beznadziejną kandydaturą tegosamego Thaelmana w r. 1924 umożliwili wybór Hindenburga; zresztą dla nich takie czy owakie hasło jest dogodną okazją do napadania na socjalistów, czy jest za co czy niema.

Jednym z ciekawszych objawów tej walki wyborczej jest rozłam w b. rodzinie panującej Hohenzollernów. Podczas gdy ks. August Wilhelm (popularnie zwany „Auwi“) na zgromadzeniach agituje za Hitlerem, bracia jego ks. Eitel Fryderyk i Oskar są w obozie „Stahlhelmu“, mimo że ten nie postawił Oskara jako kandydata. Pisma lewicowe uważają tę „bratobójczą walkę“ za fintę obliczoną na to, aby zawsze jeden z braci był w obozie zwycięzcy.

Za dobry prognostyk dla niedzieli uważają odbyte w ub. niedzielę wybory w Meklemburgu, gdzie hitlerowcy stracili 16% głosów na korzyść socjalistów i mieszczańskich partyj lewicowych. Jest to od wyborów we wrześniu 1930 pierwsza klęska hitlerowców tak, że liczą się z raptownym upadkiem ich zwolenników, jakim był raptowny wzrost dotychczas.

Hitler sam jest pełen nadziei. Na swych zgromadzeniach, wszędzie masowych, przemawia już jako zwycięzca, nie wątpiąc w swój wybór. Zwolennicy Hindenburga muszą sami dźwignąć cały ciężar agitacji, gdyż nie mogą wymagać od 85-letniego feldmarszałka, aby występował publicznie. Natomiast kanclerz Brüning bierze bezpośredni udział w agitacji, eksponując się niegorzej od socjalistów.

* * *

Berlin, 11 marca. Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało wszystkim władzom politycznym okólnik treści następującej: „Od kilku dni obiegają wśród ludności pogłoski, wedle których grupy radykalne a przedewszystkiem narodowi socjaliści planują bezpośrednio po wyborze prezydenta Rzeszy dokonać przewrotu drogą gwałtu. Zadaniem policji jest wystąpić przeciw tego rodzaju nerwowym pogłoskom. Obowiązkiem władz jest zwrócić baczną uwagę, aby wszelkie próby zakłócenia spokoju i porządku publicznego zostały w zarodku stłumione. Wszelkie akty gwałtu mają być stłumione przy zastosowaniu najostrzejszych środków broni. Na okres począwszy od 12 bm. godzina 12 w południe zarządza się ostre pogotowie policji. Wszelkie urlopy i zwolnienia są wstrzymane. Dla żandarmerji ostre pogotowie zaczyna się 12 bm. w południe i trwa do 15 bm. Także wszystkie szkoły policyjne podlegają ostremu pogotowiu zbrojnemu. Zezwolenia na przewóz członków partyj politycznych samochodami ciężarowemi mają być odwołane na przeciąg jednego roku“.

Berlin, 11 marca. Komisja stała sejmu pruskiego zwołana została na poniedziałek 14 bm. celem ustanowienia terminu wyborów do Sejmu pruskiego. Rząd pruski stawia wniosek odbycia wyborów w dniu 17 kwietnia br.

Berlin, 11 marca. Burmistrz miasta Drezna Bührer, który niedawno wystąpił z partji socjalistycznej, przystąpił obecnie do partji Hitlera.

Fantazje sowieckie o udziale polskim w zamachu na dyplomatę niemieckiego

Moskwa, 11 marca. Oficjalna sowiecka agencja telegraficzna komunikuje, że sprawca zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie Twardowskiego, student uniwersytetu Juda Stern w śledztwie zeznał, iż zamachu dokonał przy pomocy niejakiego Siergieja Wasiljewa na zlecenie pewnego **obywatela polskiego.** Wasiljewa aresztowano. W dalszym ciągu śledztwa Stern zeznał, że zamach miał na celu **zgładzenie ambasadora niemieckiego Dirksena**, a nie Twardowskiego. Czyn jego byłby pociągnął za sobą komplikacje dyplomatyczne. Sprawca będzie sądzony przez sąd wojskowy.

—ooo—

Inwazja japońska w Chinach

Genewa, 11 marca. Prezydent Zgromadzenia Ligi Narodów Hymans zwrócił się do delegata chińskiego i japońskiego z prośbą, aby dokładnie zaznajomili się z treścią projektu uchwały Zgromadzenia w kwestji sporu chińsko-japońskiego i postarali się o odpowiednie pełnomocnictwa, by mogli zająć ostateczne stanowisko wobec uchwały.

Komisja główna Zgromadzenia Ligi Narodów odbyła dziś popołudniu posiedzenie, na którem zajmowała się projektem uchwały w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego, opracowanym na wczorajszem posiedzeniu przez specjalny komitet redakcyjny.

Delegat japoński Sato oświadczył, że **Japonja nie może przyjąć uchwały**, aby jednak umożliwić jednomyślne przyjęcie rezolucji, wstrzymuje się od głosowania.

Następnie rezolucja w brzmieniu podanem wczoraj została przyjęta jednogłośnie, przy **wstrzymaniu się od głosowania delegata japońskiego i ku ogólnemu zdumieniu także delegata chińskiego.**

Bezpośrednio po posiedzeniu komisji głównej zwołano plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów.

W głosowaniu uchwała przyjęta została 45 głosami, przy **wstrzymaniu się od głosowania delegata japońskiego i chińskiego.** Następnie Zgromadzenie przystąpiło do wyboru komisji, złożonej z 19-tu członków, która będzie śledziła dalszy przebieg wypadków na Dalekim Wschodzie.

Strajk górników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Chrzanów, 11 marca.

Wskutek ogromnego teroru, wywieranego przez kapitalistów na strajkujących górników w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem, jak również z powodu wyczerpania górników 3-tygodniową walką, robotnicy w szeregu kopalń przystępują do pracy. W zagłębiu dąbrowskiem kopalnie „Jowisz“ „Saturn“ i „Grodziec“ pracują w zupełności, „Milowice“ i „Mars“ pracują częściowo. W innych kopalniach również istnieje tendencja powrotu do pracy.

W zagłębiu krakowskiem powróciły do pracy załogi kopalń „Siersza“ i „Brzeszcze“. Strajkują „Libiąż“ „Jaworzno“ i „Sobieski“ w Borach.

Mussolini, Hitler i Stalin wzorami BB

REFORMA SZKOLNA W SENACIE

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 11 marca.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Senatu stanęła uchwalona już przez Sejm ustawa o ustroju szkolnictwa. Referent sen. **Rydzewski** (BB) w imieniu komisji oświaty i kultury wnosi o przyjęcie ustawy w brzmieniu sejmowem, zgłaszając równocześnie następujące rezolucje: 1) by gimnazja typu 8-letniego, obecnie istniejące, były reorganizowane stopniowo, 2) wzywa ministra oświaty, aby po ukończeniu okresu przejściowego wniósł do ciał ustawodawczych sprawozdanie o wykonaniu tej ustawy, 3) wzywa ministra oświaty, by po zasięgnięciu opinji szkół akademickich przedłożył projekt nowej ustawy o szkołach akademickich; projekt winien opierać się na podstawach, które stwarza niniejsza ustawa o ustroju szkolnym, 4) wzywa ministra oświaty, by powołał do życia w charakterze doradczym radę kultury umysłowej dla spraw wychowania, oświaty, nauki i sztuki, której to radzie będzie przedkładał do zaopinjowania projekty zasadniczych ustaw, a w miarę możności i projekty zasadniczych rozporządzeń.

Sen. **Rostworowski** (BB) popiera projekty ustawy, a podstawy do tej ustawy, w szczególności co do wychowania państwowego, widzi **w ruchu Mussolini'ego i Hitlera**, który to ruch nie byłby możliwy, gdyby nie panowanie spadkobierców Lenina. Jeden i drugi ruch wyznaje wszechwładzę państwa. Polska nie może stać bezradnie liberalna.

Sen. **Sołtyk** (str. nar.) odnosi się z nieufnością do ustawy, która ma tendencje sprzeczne z naszą tradycją, która chce szkołę nagiąć do przemijających przeżytków dnia dzisiejszego i która jest jednem wielkiem pełnomocnictwem dla ministra oświaty.

TOW. SEN. DR. KOPCIŃSKI

uważa, że moment wniesienia tej ustawy nie był szczęśliwie wybrany. Należało przedewszystkiem zabezpieczyć szkolnictwo powszechne od załamania się. Ustawa stwarza tylko pozory rzeczy nowych i wielkich, jest **nierealna**, gdyż budżet nie uwzględnia sum na reformę szkolnictwa. Ustawa odsyła wszystko do rozporządzeń ministra, jest wielkiem pełnomocnictwem dla ministra. Ustawa **obniża poziom szkolnictwa powszechnego, obniża wysokość organizacji szkolnictwa** przez utworzenie 3-stopniowej szkoły powszechnej. Ustawa nie czyni zadość przybliżeniu dziecka do szkoły.

Mowca rozpatruje zagadnienia innych rodzajów szkolnictwa i stwierdza, że w zakresie szkół zawodowych plany są **nierealne**. Studjum wychowania obywatelskiego wprowadza się w sposób **naruszający autonomję szkół wyższych**. Nawiązując do wstępu ustawy oraz poprawek dotyczących wychowania religijnego, mowca oświadcza, że, **stojąc na stanowisku rozdziału kościoła od państwa**, przy całym szacunku dla uczuć religijnych, **sprzeciwiamy się przymusowemu nauczaniu religji w szkołach**. Gdy w życiu religja bywa nadużywana do celów politycznych, gdy przedstawiciele jej wtrącają się często do osobistego życia ludzi, to wychowanie religijne przeniesie to na grunt szkolny. Dlatego mowca sprzeciwia się tej poprawce.

Ustawa mówi tylko o obowiązkach obywatelskich, **zamilczając o prawach**. Jeśli niewłaściwe jest nieuwzględnianie jednostek i grup w odzyskaniu niepodległości, to nie trzeba zapominać, **że odzyskanie niepodległości nie może być uważane za wyłączną zasługę tych jednostek i grup**, gdyż musiały one mieć oparcie w całym narodzie, który potrafił przetrwać lata niewoli.

Omawiając art. 53 o tzw. wychowaniu obywatelskiem, mowca oświadcza, że natchnienie do tego artykułu czerpali wnioskodawcy **nie z komisji edukacyjnej**, ale z nowszych czasów, jak to uzasadniał sen. Rostworowski, który wprawdzie hitleryzm uważa za barbarzyństwo, ale **przy jego pomocy** uzasadnia konieczność wychowania państwowego. Czy nie lepiej byłoby dla nas zatrzymać się na wzorach odległych w czasie, ale tak nam sercu bliskich, które polegają na **silnem związaniu obywatela z państwem** nietylko przez jego obowiązki, **ale także przez prawa?**

Mowca wkońcu oświadcza, że poprawek nie stawia, a głosować będzie **przeciw** ustawie.

Senator prof. **Marchlewski** (klub lud.) omawia sprawę tak zw. „wychowania państwowego“ i przypomina, że już rząd moskiewski tłumaczył swym obywatelom stanowisko państwowe. Mówca zaznacza, że rząd ten państwowego wyrobienia nie osiągnął, gdyż zaniedbał wychowanie narodowe. Senator Marchlewski będzie głosował za czwartą rezolucją. W rezolucji tej przemawia naród do państwa i żąda tego, czego domagał się senat Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zarządzono przerwę obiadową. — Po przerwie przemawiała senatorka **Kisielewska** (klub ukr.), — która stwierdza, że ustawa stroi się w piórka demokratyczne. Kisielewska omawia stosunki oświatowe w Małopolsce wschodniej i zaznacza, że panują tam drakońskie przepisy, stosowane do oświaty ukraińskiej. Na Pokuciu policja rozpędza dzieci gromadzące się w chatach na nauce szkolnej. Ustawa jest krzywdząca dla ludności ukraińskiej. Sen. Kisielewska dobitnie charakteryzuje stosunki w Małopolsce wschodniej, wskutek czego marszałek po kilkakrotnem upomnieniu odebrał senatorce głos.

Senator **Uttke** (klub niem.) podnosi szereg zarzutów w sprawie ustawy i wskazuje, że nie należało w tak szybkiem tempie uchwalać ustawę, mając też na uwadze wielkie zaostrzenie walk wewnętrznych. — Ustawa nie załatwia zagadnienia szkół ludności niemieckiej w Polsce.

Sen. **Thulie** oświadcza, że do rady kultury umysłowej, o której mówią rezolucje, powołać należy delegatów wszystkich szkół akademickich. Ponieważ poprawki jego upadły w komisji, przeto nie może głosować za projektem.

Sen. **Ginertówna** (BB) zajmuje się wychowaniem państwowem i kultem marsz. Piłsudskiego. W zapale oratorskim przypomina ona, że swojego czasu **przymusowo były wywieszane portrety cara Mikołaja II i cesarza Franciszka Józefa**. Otóż nie w ten sposób mają być zawieszane portrety marsz. Piłsudskiego. Mówczyni utrzymuje, **że** w szkołach kult Piłsudskiego nie jest narzucany.

Po przemówieniu sen. **Zakrzewskiego** (BB) zabrał głos min. sprawiedliwości, który polemizował z zarzutami.

Po przemówieniu ministra i sprawozdawcy Rydzewskiego przystąpiono do głosowania. **Wszystkie poprawki opozycji zostały odrzucone.** Większość BB posłusznie przyjęła ustawę w brzmieniu sejmowem i przystąpiła do projektu ustawy o szkolnictwie prywatnem.

TELEGRAMY

SALA „BRZESKA“ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Warszawa, 11 marca (tel. własny „Naprzodu“). Dzisiejsze dzienniki wieczorne donoszą, że sala rozpraw w sądzie okręgowym, tak zw. sala „brzeska“, znajduje się w niebezpieczeństwie z powodu zarysowania się kopuły tejże sali. Przypomnieć należy, że podczas procesu brzeskiego wybuchł w gmachu sądu okręgowego pożar, co spowodowało zamknięcie sali na pewien okres.

WYMIERAJĄ DORADCY FRANCISZKA JÓZEFA

Wiedeń, 11 marca. Dziś zmarł tu w 88 roku życia hr. von Schiessl, były szef kancelarji cywilnej cesarza Franciszka Józefa I.

UCZCZENIE PAMIĘCI BRIANDA

Paryż, 11 marca. Na wniosek senatora Bienvenu-Martina senat francuski 261 głosami przeciw 1 przyjął wczoraj wieczór uchwałę następującą: „Aristide Briand dobrze się przysłużył ojczyźnie“. W myśl tej uchwały we wszystkich szkołach i merostwach mają być wmurowane tablice z odpowiednim napisem.

Paryż, 11 marca. Minister spraw zagranicznych Zaleski przyjechał dziś z Genewy do Paryża, celem wzięcia udziału w pogrzebie Brianda. Przy tej okazji minister Zaleski odbędzie z premjerem Tardieu konferencję w sprawie projektu francuskiego w kwestji sanacji Europy środkowej.

DWIE KLĘSKI RZĄDU TARDIEU

Paryż, 11 marca. Na posiedzeniu nocnem Izby francuskiej podczas obrad budżetowych rząd Tardieu znalazł się dwukrotnie w mniejszości. — W pierwszym wypadku wniosek socjalistyczny, domagający się odesłania do komisji finansowej rozdziału dotyczącego emerytur dla urzędników państwowych, wbrew życzeniu ministra skarbu Flandina **przyjęty** został przez Izbę 314 głosami przeciw 245. Także drugi wniosek socjalistyczny, żądający odesłania do komisji finansowej rozdziału dotyczącego emerytur dla górników państwowych, **przyjęty** został 285 głosami przeciw 261.

AL CAPONE POSZUKUJE DZIECKA LINDBERGHA

Nowy Jork, 11 marca. Przebywający obecnie w więzieniu „król podziemi chicagowskich“ Al Capone, pragnie wziąć udział w poszukiwaniu za zaginionem dzieckiem Lindbergha. Zwrócił się on do władz amerykańskich z prośbą o wypuszczenie go na wolność, aby się mógł zająć odnalezieniem dziecka Lindbergha. — Objawiane na każdym kroku przez Al Capone'a chęci ujęcia w swoje ręce akcji odszukania dziecka nasuwają przypuszczenia, czy uprowadzenie synka Lindbergha nie jest przypadkiem dziełem jego bandy.

WRZENIE REWOLUCYJNE W BRAZYLJI

Londyn, 11 marca. Wedle doniesień z Montevideo, z nad granicy brazylijskiej nadchodzą wiadomości o wzroście nastrojów rewolucyjnych w Brazylji południowej. Sytuacja ma być bardzo napięta. Rezerwiści otrzymali rozkaz mobilizacyjny.

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 11 marca

PEŁNOMOCNICTWA DLA RZĄDU W KOMISJI PRAWNICZEJ

Dziś rozpoczęło się posiedzenie komisji prawniczej. Na porządku dziennym projekt pełnomocnictw dla prezydenta. Referent pos. **Paschalski** wyłączył z projektu **wszelkie sprawy świadczeń społecznych oraz nakładania nowych podatków. Co do sprawy bilonu referen uważa, że niema potrzeby wyłączenia z projektu i zapewnia, że pełnomocnictwa mają na celu akcję uzdrowienia funduszów instytucyj kredytowych oraz oddłużenie rolnictwa.** Co do pożyczek zagranicznych to przemówienie referenta jest niejasne.

W dyskusji zabierali głos posłowie **Rybarski, Komarnicki i Nowodworski** (klub nar.), pos. **Bittner** (ChD), **Krysa** (str. lud.), **Zahajkiewicz** (klub ukr.) i **Sommerstein** (klub żyd.). Wszyscy poddali ostrej krytyce projekt rządowy. Poseł Komarnicki postawił wniosek o **przejściu do porządku dziennego nad projektem rządowym.**

MOWA TOW. POSŁA CZAPIŃSKIEGO

„PROJEKT DĄŻY DO SAMODZIERŻAWIA PREZYDENTA“

Tow. poseł **Czapiński** stwierdza, że projekt dąży do pewnego rodzaju samodzierżawia prezydenta, czyli grupy rządzącej. Projekt obejmuje niemal wszystkie sprawy gospodarcze i finansowe, a więc **system monetarny, pożyczki, obciążenie państwa** itd. Tak zwane „uporządkowanie stanu prawnego“ w projekcie daleko sięga w prawa obywateli. Projekt obejmuje wymiar wymiar sprawiedliwości, a więc wszystko to, co związane jest **z adwokaturą i sądownictwem**. Faktycznie projekt

ZNOSI NIEZALEŻNOŚĆ SĄDOWNICTWA

W sprawie reorganizacji administracji pełnomocnictwa w projekcie przewidziane są na 3 lata. Podobnych precedensów niema w innych państwach, tembardziej, że rząd rozporządza posłuszną większością sejmową.

Pełnomocnictwa do reszty usuwają parlamentaryzm w Polsce. PPS poglądy swoje na samodzierżawie sanacyjne i ucieczkę obozu rządzącego od opinji publicznej rozwinie na plenarnem posiedzeniu Sejmu.

SPRAWA SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO NA KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ SEJMU

Dziś rozpoczęło się posiedzenie komisji administracyjnej. Na porządku dziennym ustawa o samorządzie terytorjalnym, która ma obecnie szeroko rozpowszechnioną nazwę ustawy **o likwidacji samorządu i praw obywatelskich w gminach wiejskich i miejskich.** Pierwszy przemawiał poseł **Polakiewicz**, który oświadcza się za projektem i zgłasza drobne tylko poprawki. Wiceminister **Korsak** popiera projekt.

Z SALI SĄDOWEJ

ZASĄDZENIE B. WIĘŹNIA BRZESKIEGO

We czwartek zapadł w sądzie przysięgłych we Lwowie wyrok w sprawie **b. więźnia brzeskiego** dra Osypa Kohuta, oskarżonego o „podburzanie“ na wiecach, gwałt publiczny itd. Na podstawie werdyktu trybunał zasądził dra Kohuta **na półtora roku ciężkiego więzienia.**

HUMOR I SATYRA

ZA JEDEN OKRZYK

(Ze słonecznej Italji)

Jest mozaika pod znakiem faszów —
Od możnych „paszów“ — aż do apaszów:
Oto plac biedy (jak na Kercelaku)...
Gdzieś stragan stoi — do muru się tuli...
Tam Apasz broi, lecz w czarnej koszuli.

Wszystko się skupia przy jednym znaku:
Tam gdzie pałace, gdzie karmazyny
Sunie Cadillac, mkną limuzyny,
Jazda to cicha. Lecz syrena jęczy
Czasem, jak okrzyk piersi, co się męczy.

Taka atrakcja jest czarnej koszuli,
Że wszystkich garnie i — kto przyjdzie — tuli!
I całą przeszłość człowieka opluje
Za jeden okrzyk: *Evviva il Duce!*

Z życia robotniczego

KRAKOWSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE PODEJMUJĄ AKCJĘ ZA WZMOŻENIEM ORGANIZACJI

W dniu 25 lutego br. odbyła się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 konferencja krakowskich Związków zawodowych. Konferencji przewodniczył tow. Kożuch, który przedłożył zebranym porządek dzienny, poczem zabrał głos tow. Przybyś. Mówca wygłosił na wstępie wspomnienie pośmiertne, poświęcone pamięci górników, poległych podczas walki strajkowej za to, że upominali się o pracę i prawo do życia, a następnie przystąpił do omówienia położenia klasy robotniczej, które pogarsza się z dnia na dzień z powodu ataków kapitalistycznych, zmierzających systematycznie do coraz większych obniżek płac robotniczych.

W dyskusji, jaka się nad referatem rozwinęła, zabierali głos tow.: Bulsiewicz, Kruczkowski, Filarowa, Kozubkowa, Kuk, Łachecki, Struzik i Last. Wszyscy mówcy stwierdzili jednomyślnie, że jedyną obroną dla robotników przed zachłannością kapitalistów, żerujących na nędzy ludzi pracujących jest **silna organizacja zawodowa** i że należy wszcząć energiczną akcję w okresie zbliżającej się wiosny za wstępowaniem do Związków zawodowych.

W myśl wywodów uchwalono rozpocząć z dniem 1 marca br. 3-miesięczną propagandę wśród robotników za wstępowaniem do organizacyj zawodowych i wezwano wszystkie zarządy do współpracy z radą zawodową w celu należytego przeprowadzenia zamierzonej akcji. Wkońcu uchwalono rezolucję z wyrazami **solidarności dla strajkujących górników** i wezwano wszystkie zarządy Związków **do składania datków pieniężnych** dla dotkniętych strajkiem. Na tem konferencję ukończono.

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW W KRAKOWIE

Dnia 28 lutego przedpołudniem odbyło się walne zgromadzenie krakowskiego oddziału Związku metalowców, przy licznym udziale zorganizowanych towarzyszów. Tow. **Węglowski,** zagajając, przedstawił obecną ciężką sytuację klasy robotniczej i złożył **cześć pamięci poległych w czasie obecnego strajku górników.** Zgromadzeni uczcili pamięć poległych towarzyszów przez powstanie z miejsc.

Sprawozdanie zarządu złożył przewodniczący oddziału tow. **Butrymowicz**, sprawozdanie kasowe tow. **Kolszewski,** sprawozdanie komisji rewizyjnej tow. **Świtlik.** Wszystkie sprawozdania zostały przyjęte do zatwierdzającej wiadomości, poczem zgromadzeni uchwalili jednomyślnie rezolucję, wyrażającą gotowość **obrony postulatów robotniczych i piętnując obecne stosunki i zamachy na prawa robotnicze.** Po 3 i półgodzinnych obradach zgromadzenie zostało zakończone odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Z ORGANIZACJI PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

W niedzielę 6 marca odbyła się w Domu Robotniczym doroczne walne zgromadzenie pracowników komunalnych i instytucyj użyteczności publicznej. Przewodniczący tow. Maceluch przed porządkiem dziennym poświęcił wspomnienie zmarłemu tow. **Kustowskiemu,** przewodniczącemu oddziału Związku, oraz zmarłym członkom Związku jakoteż uczcił pamięć padłych w walce górników. Obecni wysłuchali tych słów stojąc. — Imieniem OKR PPS powitał walne zebranie tow. dr. Szumski, poczem omówił położenie klasy robotniczej, nękanej redukcjami, bezrobociem i ciągłemi obniżkami zarobków, wskazując na szykujące się z łaski sanacji „dobrodziejstwa" dla pracowników samorządowych, wyrażające się w „równaniu" ich płac z płacami pracowników państwowych i **pogarszaniu ubezpieczeń społecznych i uprawnień emerytalnych.**

Sprawozdanie z działalności zarządu oddziału złożył tow. Fleszar, uzupełnił je tow. Maceluch. Sprawozdanie kasowe złożył tow. Heczko. Po dyskusji i sprawozdaniu komisji rewizyjnej sprawozdanie przyjęto do wiadomości i uchwalono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Następnie dokonano wyboru zarządu oddziału, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego i uchwalono następujące rezolucje:

1) Pracownicy komunalni i instytucyj użyteczności publicznej, pokrzywdzeni obniżeniem płac i świadczeń i zagrożeni dalszemi zamachami na ich prawa nabyte, **protestują** przeciwko tym zakusom i postanawiają bronić wszelkiemi środkami swego stanu posiadania. — Walne zgromadzenie wzywa wszystkich pracowników miejskich do wstępowania w szeregi klasowego Związku zawodowego, do walki w obronie swoich zagrożonych praw do pracy i życia.

2) Zgromadzeni **przesyłają braterskie pozdrowienia** stojącym w walce strajkowej górnikom zagłębi: dąbrowskiego i krakowskiego i życzą im zwycięstwa w tej walce.

3) Zgromadzeni pracownicy komunalni i instytucyj użyteczności publicznej przesyłają **serdeczne życzenia tow. Daszyńskiemu** z okazji 35-letniej działalności parlamentarnej i życzą mu rychłego powrotu do zdrowia.

Odśpiewaniem pieśni robotniczej „Czerwony Sztandar" zakończono zgromadzenie.

Nowowybrany zarząd Oddziału krakowskiego ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym tow. Ignacego Sosina, zastępcami przewodniczącego zostali wybrani tow.: Stolecki, Maceluch i Roman; sekretarzem tow. Jezierski, zastępcą sekretarza tow. Biedroń, skarbnikiem tow. Heczko, zastępcą skarbnika Schwarz Henryk.

NIENASYCONE APETYTY FIRMY HARRIMANN-GIESCHE

Pozostałym resztkom załogi huty cynku w Trzebini firmy Harrimann-Giesche grozi nowa katastrofa dalszej redukcji i zamach na prawa ustawą zagwarantowane o czasie pracy.

Znany ze swej „zbawiennej" działalności dyrektor powyższej huty, cudzoziemiec Sonanini, pracuje usilnie nad pozbawieniem robotników 100%-wego dodatku za pracę w dnie świąteczne. Nawiązał on już w tym celu kontakt z robotnikami, by ich nakłonić do dobrowolnego zrzeczenia się wyż wzmiankowanych praw. Jest to postępek, godny napiętnowania, gdyż znane są p. Sonaniniemu opłakane stosunki panujące wśród robotników huty i ich nędzne zarobki, a to ze względu na kilkanaście świętówek miesięcznie, tak, że niektórzy z nich nie zarabiają nawet na liche wyżywienie się.

Ponieważ dalsze redukcje obecnej załogi są wykluczone przed 1 kwietnia b. r. z uwagi na zobowiązania wobec władz, więc dopiero po upływie tego terminu mają one nastąpić wedle już teraz sporządzonego planu.

Plan ten obejmuje nietylko pracowników fizycznych, ale i umysłowych. Tym ostatnim zredukowano pobory w bieżącym roku gospodarczym już dotąd o *23%*. Nie dosyć jednak na tem! Wedle planu p. Sonaniniego ma wyjść propozycja do pracowników umysłowych, by dobrowolnie zgodzili się na dalszą obniżkę płac od 20 do 30%, albo na dobrowolny 2-miesięczny bezpłatny urlop i to z ważnością od 1 kwietnia br. z pominięciem naturalnie wszelkich ustawowych przepisów. Już od teraz przygotowuje p. Sonanini tych pracowników do nowego ciosu, gdyż jednym grozi zwolnieniem z posady, o ile się na propozycję nie zgodzą, innym zaś odebraniem dodatków funkcyjnych. Podstępny p. Sonanini ma jedynie na celu utrzymanie się na intratnej posadzie dyrektorskiej, oczywiście bez ponoszenia jakichkolwiek ofiar na rzecz zbankrutowanego koncernu Harrimann-Giesche.

Obowiązkiem władz będzie nie dopuścić, by i tak już wielkie rozgoryczenie pracowników huty spotęgowało się do ostateczności. Przez skrupulatne zbadanie rentowności huty trzebińskiej dojdą te władze do przekonania, że przyczyny złego szukać należy tylko w wygórowanych poborach p. Sonaniniego.

WALKA ROBOTNIKÓW O UTRZYMANIE PŁAC W KOPALNIACH KRUSZCU NA G. ŚLĄSKU

Po obniżeniu przez komisję arbitrażową płac w górnictwie węglowem na G. Śląsku, pozostał przemysł hutniczy i kopalnie kruszcu, gdzie walka w obronie płac w dalszym ciągu trwa. Pracodawcy zgodnie podtrzymują żądanie **obniżenia płac o 21 procent.** W dniu 9 marca b. r. odbyły się w Związku pracodawców w Katowicach układy pomiędzy właścicielami kopalń kruszcowych, a Centralnym Związkiem Górników w sprawie płac. — Pracodawcy motywowali żądanie obniżki płac o 21 proc. zastojem w hutnictwie cynkowem i spadkiem cen na rynkach zagranicznych, oraz wzrastającemi zapasami produkcji.

Przedstawiciele Centr. Związku Górników w osobach tow. Bociana i Kaczmarskiego oświadczyli, że nie zgodzą się na żadną obniżkę płac, motywując to stanowisko niesłychanem ograniczeniem zarobków robotników, urlopami turnusowemi i świętówkami. Dalsza obniżka płac zabiłaby wszelką zdolność konsumcyjną robotników, co prowadzi do dalszej katastrofy gospodarczej. W końcu przedstawiciele Związku oświadczyli, że wszelkiemi środkami będą bronić dotychczasowych płac przed obniżką. Na tem obrady zostały zakończone, gdyż strony nie doszły do żadnego porozumienia.

A więc **walka o utrzymanie zarobków w kopalniach kruszcowych,** w których jest zatrudnionych około tysiąc robotników rozwinie się w najbliższym czasie, **o ile znowu „Zespół Pracy" nie zaprzepaści płac w Komisji Arbitrażowej!**

NIEWYPŁACANIE ZASIŁKU BEZROBOTNYM

Z Jasła donoszą nam, że tamtejszy wydział powiatowy, jako instytucja zastępcza funduszu bezrobocia, **wstrzymał wypłatę ustawowych zasiłków bezrobotnym.** Ponieważ wypadek ten powtarza się już drugi raz, Związek robotników budowlanych zwrócił się do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Krakowie z interwencją w tej sprawie. Otrzymał odpowiedź, że zasiłki wstrzymano, ponieważ Zarząd główny funduszu bezrobocia w Warszawie, zamiast potrzebnych około **360** tysięcy zł. nadesłał tylko **80** tysięcy zł. Otrzymaliśmy wiadomość, że w innych powiatach wstrzymano wypłatę zasiłków z tych samych powodów. Bezrobotni, dla których zasiłki są jedynem źródłem utrzymania, są tembardziej rozgoryczeni, że są zwodzeni z dnia na dzień z wypłatą zasiłków. Zarząd główny funduszu bezrobocia powinien tym skandalicznym stosunkom kres położyć i nie wystawiać na próbę cierpliwości głodnych rzesz bezrobotnych.

ROBOTNICY BUDOWLANI W KRYNICY ORGANIZUJĄ SIĘ

W niedzielę 6 marca odbyło się zgromadzenie poufne robotników budowlanych przy udziale około 150 osób. Obecną sytuację w przemyśle, a w szczególności w zawodzie budowlanym, przedstawił tow. J. Sawicki, delegat Centr. zw. robotników budowlanych z Krakowa. W dyskusji zabierało głos kilku towarzyszów, przedstawiając miejscowe stosunki.

Uchwalono następującą rezolucję: Zgromadzeni w dniu 6 marca robotnicy budowlani Krynicy zasyłają **pozdrowienia walczącym o swoje i nasze prawa górników zagłębi dąbrowskiego i krakowskiego i życzą im zwycięstwa w tej walce.**

Zgromadzeni zasyłają pozdrowienia tow. **Ignacemu Daszyńskiemu** w dniu 35-lecia jego działalności parlamentarnej, życząc mu powrotu do zdrowia. Tow. Ignacy Daszyński niech żyje!

Zgromadzeni **postanawiają wstąpić w szeregi organizacji zawodowej** i wzywają wszystkich robotników budowlanych do wstępowania w szeregi organizacji zawodowej, by wspólnie bronić się przed wyzyskiem i przygotowywać światłych bojowników do walki o lepszy ustrój.

ZASIŁKI TYLKO DLA PRAWOMYŚLNYCH?

Robotnicy w Krynicy żalą się na spoób rozdzielania zasiłków dla bezrobotnych przez gminę oraz na „opiekę" ze strony tejże gminy. Ostatniemi dniami gmina zatrudniła kilkudziesięciu robotników przy usuwaniu śniegu, płacąc im po 2 zł. za 8 godzin pracy na szosie, odległej o 2 godziny od Krynicy. Gdy z powodu małego dnia robotnicy tracili 4 godziny na dojście do miejsca pracy, a pracowali 4 godziny, zarabiali aż 1 złotego dziennie. Tym, którzy nie chcieli na tak katorżnych warunkach pracować odmówiono, albo **zniżono za karę (!!) zasiłki z funduszów pomocy dla bezrobotnych.** I tak odmówiono pomocy Gawlikowi Michałowi, Pierzyńskiemu Wł., Pietruszkowi Stan. Postawskiemu A. Drozdowi Ign. Krajowi J., Krajowi E., Sołtysowi Wł., Smali J., Wajdzie J. i innym zniżono do połowy i tak bardzo skromne zasiłki, gdyż według opinji p. insp. gm. policji Szczerbowskiego, **buntują się** i dlatego za karę nie otrzymają zasiłków!

Z literackiego ruchu Krakowa

PARADA PARODYJ. — WIECZÓR „KWADRYGI". — PORANEK BAJEK

Ruchliwe koło „Litart" urządziło w ostatnich tygodniach kilka imprez, mających za cel rozruszanie zainteresowań literackich Krakowa. Bezwzględnie najlepiej wypadła „Parada Parodyj". Wieczór ten był w całej pełni udany. Niektóre z parodyj A. Krakowieckiego i W. Zechentera były doskonałe. Szczególnie trafnie sparodjowano bardzo młodzieńczą przeszłość literacką Jalu Kurka i sposób pisania literatów warszawskich. Oryginalną i dobrze pomyślaną stroną wieczoru były rysowane „kawały" znanego karykaturzysty, A. Wasilewskiego. Kreślił on chwilami kilka ledwie kresek zwykłą kredą na tablicy i wywoływał salwy śmiechu. Okazał się również uzdolnionym conferencier'em.

Najsłabiej wypadły produkcje p. Ordyńskiej. Miejscami były znośne.

Powtórzenie tego wieczoru w dniu dzisiejszym

(sobota 12 bm.) ściągnie z pewnością liczną „widownię“. Naogół bowiem parodja naszej współczesnje literatury może mieć większe pretensje do pewnej klasy kulturalnej i intelektualnej, niż dość smutna i nędzna rzeczywistość.

Przykładem tej niezbyt pocieszającej „rzeczywistej rzeczywistości“ literackiej może być *wieczór „Kwadrygi“*. Pomimo istotnych talentów (Flukowski, Maliszewski, Sebyła etc.) grupa ta powinna mieć w „herbie“ zamiast pełnej polotu i rozmachu kwadrygi, starą dryndę fjakierską, którą już tylko spóźnieni dowożą do konsumentów wysortowany i nieszkodliwy pacyfizm, lekki snobizm proletarjacki i tym podobne cechy umysłowości „postępowego“ inteligenta. Doświadczenie uczy, iż tego rodzaju flircik ideologiczny często nie przeszkadza wyrżnąć hymnu na cześć najczarniejszego faszyzmu (Piechal, J. Braun, wstydliwe odwoływania Tuwima etc.).

Wiele z tych poezyj pod względem formy przedstawia się wcale niezle. W grupie „Kwadrygi“ nie brak poważnych talentów. Niemniej jednak niepotrzebny frazes o sztuce uspołecznionej i praktykowanie tego frazesu bez jakiejkolwiek odpowiedzialności światopoglądowej nie może prowadzić do mocnej i pełnej walorów postawy artystycznej.

Recytacje p. Ronarda-Bujańskiego w dość rzadko zaludnionej sali straszyły chwilami szyby w oknach. Recytator ten przypomina zupełnie niemuzykalnego grajka, który dobrze „wkuł“ technikę grania.

Pomyłką co do miejsca był *poranek bajek dla dzieci* w sali Kopernika U. J. Należało urządzić tę imprezę w innej sali. Same bajki dość stereotypowe, niemniej jednak miłe. Autorzy (L. Świeżawski i W. Zechenter) oraz recytatorki — szczerze oklaskiwani. *A. P.*

Związki i zgromadzenia

—o—

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 13 marca o godzinie 3 popołudniu w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). Na porządku dziennym sprawa umowy na rok 1932—1933.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH W PODGÓRZU odbędzie się w niedzielę 13 marca o godzinie 2 popołudniu w sali Domu Robotniczego (przy ul. Smolki 9). Na porządku dziennym sprawa umowy na rok 1932—1933.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 13 marca o godzinie 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5).

ZEBRANIE CZŁONKOWSKIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (ul. Sławkowska 6) odbędzie się w poniedziałek 14 marca o godzinie 7 wieczorem w sprawie strajku demonstracyjnego, mającego się odbyć we środę 16 marca celem zaprotestowania przeciw pogarszaniu ustaw i ubezpieczeń społecznych.

W RAKOWICACH odbędzie się zgromadzenie murarzy i robotników budowlanych w poniedziałek 14 marca o godzinie 6 wieczorem. Referent tow. Przybyś.

NA ZWIERZYŃCU odbędzie się zgromadzenie murarzy i robotników budowlanych we środę 16 marca o godzinie 6 wieczorem. Referent tow. Bogatko.

WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w niedzielę 20 marca o godzinie 10 przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5, z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie z działalności zarządu; 3) sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej; 4) wybór nowego zarządu, 5) wolne wnioski. — W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie w tym samym dniu o godzinie 10'30 z tym samym porządkiem dziennym.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW PPS W TARNOWIE odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego. Porządek dzienny: 1) zagajenie; 2) wybór prezydjum; 3) wybór komisji matki; 4) sprawozdanie z działalności Komitetu miejscowego, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) głosowanie nad absolutorjum; 6) wybory Komitetu miejscowego, komisji rewizyjnej, delegatów na konferencję okręgową i Radę wojewódzką; 7) wolne wnioski.

WALNY ZJAZD „SIŁY“ odbędzie się w niedzielę 20 marca w Jaworzu na „Szlauerówce“ o godzinie 9'30.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Raj opryszków“ (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Tragedja bez bohatera“ (ceny zniżone); wieczorem poraz ostatni „Raj opryszków“ (nowość).
Poniedziałek: „Dzika pszczoła“ (ceny zniżone).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39) o godz. 7 wiecz.

Sobota: Dr. Bolesław Skarżyński: Napoje alkoholowe i używki kofeinowe w naszym jadłospisie.
Niedziela: Asyst. U. J. dr. Bronisława Rosenthalowa: Goethe a kobiety. Cz. I.

KINOTEATRY

Adria: „Harold trzymaj się“.
Apollo: „Ronny“.
Bagatela: „Przygoda miłosna“.
Dom żołnierza: „Studentka chemji“.
Muzeum: „Człowiek z biczem“ (Douglas Fairbanks).
Promień: „Sen o miłości“.
Słońce: „Poganin“ (Ramon Novarro).
Świt: „Pionierzy zachodu“.
Sztuka. „Góry w płomieniach“.
Uciecha: „Wolne dusze“.
Wanda: „Jego maleńka“.
Warszawa: „Motyl brukowy“ (Anna May Wong)

RADJO KRAKOWSKIE
Sobota 12 marca

11.45: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Koncert szkolny. W przerwie komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.45: Giełda pieniężna z Warszawy i komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Pogadanka dla chorych w szpitalach. 16.10: Odczyt dla maturzystów. 16.30: Gramofon. 17.10: Odczyt z Warszawy. — 17.35: Audycja muzyczna dla młodzieży. 18.05: Koncert dla młodzieży. 18.50: Rozmaitości, komunikaty. 19.00: Rzeczy ciekawe. 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Reguła. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton z Warszawy: „Na widnokręgu“. 20.15: Muzyka lekka z Warszawy. 21.55: Feljeton z Warszawy: „Na śladach legendarnej Atlantydy“. 22.10: Koncert szopenowski z Warszawy. 22.40: Dodatek do dziennika radjowego. 22.5: Retransmisje zagraniczne. 24.00: Hejnał.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.